

Kiedys los dał mi bilet na podróż w jedną stronę  
na wariackie życie które przemierzam autostopem  
to rajd w nieznaną czasami wbrew wszystkiemu  
ku wolności chce biec raz rozsądnie raz w grzechu  
dzisiaj jedna chwila może okazać się złotem  
więc chwytam ją spokojnie będę z powrotem  
wiesz ile to dla mnie znaczy po tylu latach  
kiedy ktoś wskazał niebo po którym mam latać  
i latać jak ptak niczym nie skrepowany  
serce wybija rytm który pozwala iść dalej  
pytasz o plany sam o nich jeszcze nie wiem  
fajnie być tu i teraz i robić coś dla siebie  
wierzę w to mocno że nigdy nie upadnę  
że zdobędę wszystko zanim spokojnie zasnę  
moja przystań schowana gdzieś za horyzontem  
to dopiero początek Bóg wie co będzie potem  
tyle różnych jest dróg ilu ludzi na tym świecie  
ja od lat idę tą która daje mi szczęście  
i chodź czasami w głowie narastają wątpliwości  
to nie życie mnie goni lecz ja urządzam pościg

Żeby mnie zatrzymać musiałyby być na to leki  
nie mam czasu muszę się ruszać by żyć jak rekin  
realizuje czeka pakuje rzeczy w torbę  
i naprzód bo los czeka i chce sprawdzić moją formę  
mów mi Lily bo jak pan Fogg  
świat na dno mrok listy z tysięcznej mili  
a chce wycisnąć wszystko co da się z chwili  
by ktoś powiedział kiedyś patrz oni to żyli  
myślisz że pokazałem ci jeden wymiar  
ale moje w drodze biegnie nie tylko po szynach  
wiesz że diabeł wpada pogadać na okno  
czasem ja na oknie jestem daleko w ręku z książką  
panta rei lecz nie rozum literalny  
jest tysiącem pomysłów na życie na tej łajbie  
dom jest jeden ale znajduje swój  
tam gdzie akurat siedzi gdzie dobrze czuje się tu  
i zawsze chciałem w ten sposób żyć  
nawet samotnie iść i umrzeć tylko tak warto żyć  
i postawiłem na emocje możesz się śmiać  
ale to ja wiem czym jest szczęście kiedy go dotknę

Czuje się źle gdy wiem że zaniedbuje  
tych z którymi relacje ciężko się buduje  
przez słuchawkę w 160 znakach  
chcę mieć dom gdzie ktoś czeka kiedy wracam

chodź nie mam gwarancji każdy krok tu jest pewny  
świadomie wchodzi w najostrejsze zakręty  
ty mówisz wariat lub pasjont przegrany  
a ja się śmieje i realizuje swoje plany

Pędzę przez ten syf mijając ludzi  
z czystym sercem mimo tego że lubię się brudzić  
czasami karmie ducha złudzeniami  
czasem zdrowie mam zanić gdy czuje że duch chce się bawić

To nie jest schemat który wybierają głupcy  
to droga przez światło chodź cel jest trudny  
uszanuj to zanim powiesz że to blache  
my bierzemy co swoje bo mamy na życie patent